Nr 121 | Kraków, wtorek 31 maja 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 1 mk. 34 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 24.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z obozu ludowców.

P. Jan Stapiński przebywa ciężkie chwile, a wraz z nim całe „Polskie stronnictwo ludowe“, którego kongres ma się zebrać w czerwcu.

Dawno już stronnictwo to nie było w takiej politycznej zależności od rządu i od swoich wrogów klasowych, jak obecnie, kiedy stało się liczebnie tak silnem...

Aby to należycie zrozumieć, wystarczy wskazać na kilka faktów z lat ostatnich, faktów możliwych tylko w Galicyi. Chłop polski w Galicyi cierpi w pierwszym rzędzie jako rolnik, jako „mały rolnik“, tj. rolnik mający za mało roli, nie mający zaś ani lasu, ani pastwisk i łąk, nieodzownych dla prowadzenia gospodarstwa. Las, pastwisko, łąkę i dużo roli ma „dziedzic“, obszarnik, który w r. 1907 nazwał się skromnie „wielkim rolnikiem“, aby módz się umizgać do „małego“...

Potęga panów nie ograniczała się jednak do przewagi gospodarczej, lecz była także polityczną, bo dla dworów pańskich istnieje cały aparat urzędniczy, od namiestnika począwszy, a skończywszy na staroście i jego urzędnikach. Nadto szereg przywilejów jak prawo wyborcze do rad powiatowych i sejmu, osobny „obszar dworski“, propinacya i t. d. broni pozycyi panów przeciwko chłopom.

Kiedy jeden z tych przywilejów: prawo wyborcze do parlamentu, zostało szlachcie wydartem, wówczas przerażeni konserwatyści zaczęli szukać zawczasu sojuszników. Ich moralny wódz, namiestnik, rzucił oko na ludowców, a raczej na p. Stapińskiego i zaczął z nim targi o sojusz z „wielkimi rolnikami“. Sojusz przyszedł do skutku za cenę kilkunastu mandatów sejmowych dla ludowców. Mandaty te miały realną wartość i z początku p. Stapiński sądził, że stoi na czele ruchu za reformami ludowemi, jak np. za sejmową reformą wyborczą.

Tymczasem przyszło bankructwo Banku parcelacyjnego i likwidacya tego banku za pomocą 2 milionów, o które się znowu postarał — p. namiestnik. Likwidacya ta potrwa czas dłuższy, a politycznym jej wyrazem jest zupełna zależność Stapińskiego od namiestnika, czyli od konserwatystów. Mandaty ludowców straciły wagę i znaczenie, jako czynniki samodzielnej polityki ludowej, a stały się cyfrą, którą komenderuje — namiestnik.

W innym kraju wódz takiego stronnictwa musiałby się usunąć z widowni. W Galicyi p. Stapiński czekać musi, aż go zaczną we własnej partyi usuwać... I ten proces częściowego usuwania p. Stapińskiego rozpoczął się już od kilku miesięcy.

Przeciw niemu powstała „fronda“ z „Gazetą ludową“ na czele i zawrzała polemika tak ostra, tak w wyrazach nie przebierająca, że gotowa stać się publicznym wzorem, jak pisać nie należy.

„Fronda“ bije w słabą stronę p. Stapińskiego, tj. w jego zależność od konserwatystów, a p Stapiński stara się znów wydać hasło: Przeciw urzędnikom! bo poza urzędnikami stoją — narodowi domokraci.

Nie wdajemy się tutaj w rozbieranie zarzutów, które jedni i drudzy ciskają sobie wzajemnie jak kamienie; błąd zrobił p. Stapiński nie teraz, kiedy go zduszono w Banku parcelacyjnym, lecz wtedy, kiedy oddawał wolną wolę partyi ludowców do rozporządzenia namiestnikowi.

Czyby p. Stapiński tryumfował, czy jęczał — jak dzisiaj — skutki tego błędu ponieśli już na swojej skórze chłopi i oni w pierwszym rzędzie przeciwko takiej polityce muszą protestować.

O mięso rumuńskie dla Krakowa i Lwowa.

Wiedeń, 29 maja.

Prezydyum miasta Krakowa nadesłało do posłów lwowskich i krakowskich wezwanie do akcyi w sprawie dopuszczenia mięsa rumuńskiego do Krakowa i Lwowa na wypadek aktywowania traktatu z Rumunią.

Tow. poseł dr Diamand, otrzymawszy to pismo od prezydenta m. Krakowa, poruszył na sobotniem posiedzeniu komisyi budżetowej sprawę włączenia Krakowa do rzędu tych miast, do których dowóz mięsa rumuńskiego po wejściu w życie traktatu handlowego z Rumunią ma być dozwolony.

Poseł Diamand podniósł, że traktat handlowy z Rumunią wkrótce wejdzie w życie i wobec tego żąda wykonania rezolucyi swojej przyjętej przez Izbę posłów, aby rząd natychmiast wdrożył rokowania z Rumunią i Węgrami o równoczesne urządzenie we Lwowie i Krakowie miejsc sprzedaży mięsa rumuńskiego. Mowca przypomniał ministrowi handlu, że w komisyi przyrzekł mu wykonać żądanie w tej rezolucyi zawarte. Tymczasem doszło do wiadomości publicznej, że minister rolnictwa w Kole polskiem zajął stanowisko wprost przeciwne i że namiestnik Galicyi odesłał interesowane Rady miast Lwowa i Krakowa do Koła polskiego. To przecież jest prawdziwa anarchia; jak może podwładny ministrowi urzędnik odsyłać ludność ze sprawą administracyjną do reprezentacyi parlamentarnej? W Kole polskiem odżyło „veto“, a poseł Kozłowski woła „nie pozwalam!“.

Agraryusze otrzymali odszkodowanie z pieniędzy podatkowych i temsamem wyrzekli się prawa sprzeciwiania się. Mieszkańcy stolic Galicyi nie pozwolą się tak traktować i spodziewają się, że minister handlu dotrzyma danego słowa.

Odpowiedź ministra handlu.

Dr Weiskirchner w odpowiedzi tow. Diamandowi zapewnił, że dotrzyma przyrzeczenia co do Lwowa i Krakowa, skoro przyjdzie do zrealizowania traktatu handlowego z Rumunią.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 29 maja.

O pragmatykę służbową.

Na ankiecie grupy sług państwowych żądano rozszerzenia postanowień o kwalifikacyach urzędników na służbę państwową. Zwalczano żywo postanowienia § 198, wedle którego sługa, którego zakres obowiązków nie jest wyraźnie ograniczony, zobowiązany jest do usług nietylko urzędowych, ale i osobistych wobec urzędnika. Żądano skreślenia pierwszego ustępu § 203 co do należenia do stowarzyszeń. Przy § 207 żądano przyjęcia postanowienia, wedle którego sługom w służbie należy się tytuł „pan“. Żądano stabilizacyi sług prowizorycznych po jednorocznej zadowalniającej służbie. Domagano się zaprowadzenia zupełnego spoczynku niedzielnego, a gdzie to ze względów służbowych nie jest możliwem, innych dni w tygodniu. Czas urlopu ma być ustanowiony na 14 dni do 20 lat służby, po 20 latach na 3 tygodnie. Żądano skreślenia §§ 230 i 231 co do postępowania komisyj dyscyplinarnych i instancyj apelacyjnych.

Ankieta zakończyła w sobotę swe obrady.

Komisya budżetowa

obradowała w sobotę nad budżetem ministerstwa handlu.

Poseł tow. dr Diamand podniósł, że sposób, w jaki władze w Galicyi przeprowadzają ustawę o zamykaniu sklepów, jest nieposzanowaniem uchwał parlamentu i żądał ścisłego wykonywania tej ustawy. W szczególności należy przeszkodzić pozornej zamianie w sklepy spożywcze i uznaniu interesów śniadankowych jako restauracye. Co do budowy kanałów oświadcza się za wszelkiemi ofiarami w interesie budowy kanałów, a przeciw wydaniu jednego grosza na pozerne roboty, służące do wprowadzenia ludności w błąd i stawia wniosek o wezwanie rządu, aby natychmiast rozpoczął studya nad budową kanału Wisła—Dniestr i o włączenie Lwowa do tej sieci kanałowej.

Poseł tow. dr Adler wskazał na brak działalności rządu co do polityki socyalnej i oświadczył się za rozszerzeniem instytucyi inspektorów przemysłowych.

Minister handlu dr Weiskirchner w odpowiedzi na wywody posła Diamanda oświadczył, że uchwały parlamentu uważa za obowiązujące i niezawodnie podda się im i zlecenia wykona. Co do zamykania sklepów uprasza, o ile władze obowiązku nie wykonują, o podanie faktów. Była u niego deputacya właścicieli handelków, której odpowiedział, że o ile handelki mają pełne koncesye szynkarskie i handel towarami da się zupełnie oddzielić od wyszynku, to da się do nich stosować przepis o szynkach; we wszystkich innych wypadkach będą traktowane jako sklepy. W początkach wykonanie ustawy trafia na trudności, będzie jednak przeprowadzoną. — W sprawie wczesnego zamykania trafik odniesie się do ministra finansów.

Listy warszawskie.

Warszawa, 27 maja.

Młodzież postępowo-niepodległościowa przy pracy.

Wspominałem w poprzednich listach o nastroju młodzieży w ostatnich czasach i o stosunku jej do bojkotu szkoły rządowej. Należy tu stwierdzić, że młodzież, kształcąca się w polskich szkołach prywatnych, przedstawia się, na ogół biorąc, bardzo dodatnio — i ruch socyalistyczny będzie miał z niej niewątpliwie pociechę. Do podobnych wniosków uprawnia też i bliższe przyjrzenie się polskiej młodzieży szkół średnich na Litwie, gdzie w ostatnich czasach prowadzona jest robota, analogiczna do tej, jaką P. P. S. prowadzi w Królestwie i za kordonem oraz za granicą. Wszędzie powstają nowe grupy młodzieży postępowo-niepodległościowej, a ogniwem ideowem, łączącem te grupy, jest pismo „Jutro“, którego numer, ładnie odbity w tajnej drukarni krajowej, świeżo ukazał się z pod prasy.

16 stronicowy numer 1 „organu młodzieży postępowo niepodległościowej“ dokładnie odbija nastrój obecny tego odłamu młodzieży w Króletwie i na Litwie, to też warto się bliżej przyjrzeć jego treści.

W artykule naczelnym „Nasze cele“ wydawcy „Jutra“ mówią: „Nam wszystkim przyświeca cel wielki — przyczynienie się do wywalczenia Niepodległości dla Polski demo-

---

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

59

— Nie — odparł z wahaniem Allan. — Nie zupełnie...

— Więc jakżeż? Czy mi odradzasz wyjścia za niego za mąż?

Allan spoglądał na nią badawczo.

— Powiedz mi otwarcie — rzekł — czyś już zrobiła w tej sprawie jakie postanowienie?

— Nie, nic, jeszcze nie postanowiłam.

— Bo gdyby tak było, wszelkie dalsze na ten temat dyskusye nie miałyby żadnego celu.

— Chciałabym jednak wiedzieć, co zaszło między wami? — pytała z akcentem prośby w głosie.

— Chodziło o sprawy nieosobiste — odparł Allan. — Wyrzucałem Curtisowi udział jego w pewnych interesach, które mi się nie podobają. Bronił się, że to samo robią także inni ludzie.

— Wszakże musi na chleb pracować — zauważyła Alicya.

— Naturalnie. A jeśli się z tobą ożeni, będzie musiał zarabiać więcej jeszcze. I wówczas jeszcze bezwzględniej zaprzeda się tym handlarzom sumienia.

— Więc cóż on uczynił?

Allan przedstawił jej w odpowiedzi sprawę kolei Missisipi.

— Ależ mój Allanie — rzekła mu na to — nie mogę absolutnie rozumieć, co w tem złego. Czyż Price i Ryder nie są właścicielami tej kolei?

— Tylko pewnej części udziałów. Większą zaś część posiadają inni ludzie.

— A więc niechże ci inni dbają sami o swe korzyści, jeżeli mają do czynienia z takimi ludźmi — tłómaczyła z przejęciem.

— Nie znasz się, moja droga, na interesach i nie zrozumiesz tej całej sprawy. Curtis został dyrektorem tej kolei i tem samem zajął zaufane stanowisko.

— Zrobił to na życzenie Price'a. Zresztą gdyby był tego stanowiska nie przyjął, oddałby je Price komu innemu, również człowiekowi sobie oddanemu. Zdaje się jednak, iż masz racyę, mówiąc, że ja tej sprawy nie rozumiem. Wydaje mi się bowiem wciąż, że to rzecz niesłuszna ganić kogoś za to, iż musi iść przez życie przebojem i że robi tylko to, co zrobiłby każdy inny na jego miejscu. Ma się rozumieć, że ty sam możesz najlepiej własne twoje sprawy i interesy osądzić, lecz wybacz mi, że ośmielę się zrobić ci uwagę, iż niepotrzebnie wiele w tej całej sprawie filozofujesz.

Allan uśmiechnął się smutnie.

— Mówisz, Alicyo, zupełnie tak, jakby to mówił sam Curtis. Sądzę z tego, że jednak zrobiłaś już postanowienie, pomyślne dla Curtisa...

* * *

Alicya odjechała wreszcie na resztę letniego sezonu w towarzystwie Oliwiera, zaproszonego również w te same strony przez znajomych do ich siedziby, zbudowanej w górach na wzór europejskich zamków hrabskich.

Lecz już w trzy dni po ich wyjeździe otrzymał Allan od brata telegram, zawiadamiający go, że będzie u niego w biurze w Nowym Jorku o godzinie ósmej rano dnia następnego.

Allan przeczuwał, że Oliwier knuje znów jakąś nową spekulacyę giełdową i przemyśliwał z góry nad tem, co mu w danym razie uczynić należy.

— Więc — rzekł, gdy Oliwier zjawił się o oznaczonej porze — cóż tam zamierzasz nowego?

— Widzę, że odgadujesz z góry, o co mi chodzi — odparł Oliwier. — Więc bez wstępu proponuję ci spółkę. Zgoda? Wygrana pewna.

Allan wstrząsnął głową przecząco.

— Nie. Mam już dość tego.

— Chyba żartujesz, Allanie...

— Mówię zupełnie poważnie.

— Ależ, mój drogi, to szaleństwo. Mam wiadomości zupełnie pewne. Wygrana najpewniejsza w świecie! Zyski poważne...

— Nie wątpię — odparł Allan. — Lecz mam już gry w gmachu przy Wall Street najzupełniej dosyć. Z tego rodzaju interesami moje poglądy się nie godzą i chcę już raz być w zgodzie z samym sobą.

— Lecz pieniążki, któreśmy ostatnim razem zarobili, przydały ci się, prawda?

— Temu nie mogę zaprzeczyć.

— A jeśli ci ich braknie, to co zrobisz?

— O tem teraz nie myślę. Lecz wtedy znajdę inne sposoby zarobienia ich.

— Ha, pal cię sześć! To twoja własna sprawa. Ja jednak spróbuję szczęścia.

Razem pojechali dorożką do miasta.

— Skąd dostałeś obecne twe informacye? — zapytał brata Allan.

— Z tego samego źródła, co poprzednie.

— Czy masz zamiar kupić te same akcye?

— Nie. Obecnie chodzi o akcye Towarzystwa stalowego w Missisipi.

Allan odwrócił się nagle ku niemu i patrzał przez chwilę na brata ze zdumieniem.

— Co? Missisipi?

— No, tak. Lecz dlaczego cię to tak zadziwia? — zapytał Oliwier nieco zmieszany.

— Chyba znasz mój stosunek do północnej kolei Missisipi?

— Ma się rozumieć; lecz co to ma wspólnego z Towarzystwem stalowem w Missisipi?

— Price jest przecież dyrektorem północnej kolei Missisipi i zarazem właścicielem kompanii stalowej w Missisipi...

— Ach, prawda; zupełnie o tem zapomniałem.

Obowiązki towarzyskie Oliwiera nie zostawiały mu czasu na zajmowanie się sprawami brata. (C. d. n.).

kratycznej i urzeczywistnienia w niej naszych ideałów sprawiedliwości społecznej... Walczyć chcemy o Niepodległość pod hasłami społecznemi. Chcemy Polski nietylko niepodległej, ale i demokratycznej, nietylko demokratycznej, ale i społecznie sprawiedliwej... Zadania młodzieży podczas tego okresu przygotowawczego są wielkie, zaszczytne i trudne. Trzeba przedewszystkiem pomiędzy samych siebie hasła niepodległościowo społeczne nieść. Trzeba je nietylko sercem przyjąć, lecz mózgiem przetrawić, aby słowo stało się ciałem... Pamiętać musimy, że dla sprawy nietylko rąk, ale i głów potrzeba, nietylko serc gorących, ale i charakterów żelaznych. „Niech skupienia nasze staną się ogniskami wiedzy, probierzem charakterów i szkołą obowiązków!"

Artykuł „Nasze pokolenie", tchnący głęboką wiarą w zwycięstwo ukochanej idei, wypowiada nadzieję, że dzisiejsze pokolenie młodzieży będzie nareszcie tem, „co nie zwalając strasznego ciężaru na barki swych przyszłych następców, ze szlachetnem męstwem, ze spokojną dumą, samo na siebie weźmie odpowiedzialność przed przyszłością za losy narodu". Artykuł „Pseudo postępowcy" charakteryzuje rozmaite odłamy postępowego obozu inteligencyi w Królestwie i analogiczne grupy wśród młodzieży, dowodząc, że obecnie dawna nomenklatura nie odpowiada już rzeczywistości, wobec czego proponuje dążyć do przekształcenia „Związku młodzieży postępowej" na „Związek młodzieży postępowo niepodległościowej". Po artykule o metodach samokształcenia idzie charakterystyka młodzieży z obozu wszechpolskiego czyli t. zw. „Sekcyi koronnej" i ewolucyj, zachodzących w jej łonie. Specyalny artykuł poświęcony został obronie bojkotu szkół rządowych. Bardzo energicznie rozprawiono się tu z argumentami reakcyi za szkołą rusyfikatorską.

Resztę numeru wypełniają korespondencye z Warszawy, Radomia, Kielc, Wilna, Grodna, Kowna i Mińska, świadczące o normalnym rozwoju pracy młodzieży postępowo-niepodległościowej.

Całość sprawia bardzo dobre wrażenie.

Swój.

Przegląd polityczny.

Jak w Rosyi budują okręty wojenne. Prasa rosyjska przedrukowuje artykuł angielskiego pisma „Engineering", zawierający surową krytykę sposobu budowy czterech rosyjskich „Dreadnought'ów". Pismo angielskie pisze: Budujące się okręty z pewnością wypadną tak nieudatnie, że koszt ich budowy będzie wyrzuconą ofiarą z funduszów państwowych. Grubość pancerza wynosi tylko 8 8 cali, a także uzbrojenie zupełnie się nie udało. Armaty są tak ustawione, że w pierwszym wypadku ich użycia ulegną zniszczeniu. Kotły nie dają gwarancyi, że okręty osiągną przepisaną szybkość 23 węzłów na godzinę. Z całego toku budowy wynika, że w Rosyi nie można budować okrętów wojennych z rosyjskich materyałów i rosyjskimi robotnikami. Jeżeli Rosya chce mieć flotę, musi ją budować za granicą; budowane teraz w Rosyi okręty zestarzeją się, nim będą gotowe do użytku.

Prasa rosyjska oburzona jest na ten głos krytyki tudzież na to, że „Engineering" ogłosił tajne plany okrętów, których nawet Dumie nie chciano pokazać.

Sprawa kreteńska. Turecka Izba deputowanych obradowała w sobotę nad sprawą Krety. Odczytano interpelacyę, podpisaną przez dwustu deputowanych, z wezwaniem rządu do wyjaśnienia, co uczyni dla obrony prawa zwierzchnictwa Turcyi nad Kretą. — Wielki wezyr Hakki basza oświadczył, że mocarstwa uznają teraz za niemożliwe odstąpienie Krety Grecyi i zmieniły stanowisko na korzyść Turcyi. Turcya, która Kretę zdobyła wojną, wojną tylko zmuszoną być może do jej odstąpienia. Rząd spełnia swój obowiązek, ale Turcya nie może pójść do Krety, dopóki są tam mocarstwa, które strzegą praw zwierzchniczych Turcyi. Kreta nie jest straconą dla Turcyi; gabinet gotów jest do wszelkich ofiar.

W senacie na interpelacyę Kreteńczyka Nuri, który wskazał, że co do Krety mocarstwa powinny zwrócić depozyt Turcyi, a zatokę Suda obsadzić, oświadczył wielki wezyr Hakki basza podobnie jak w Izbie deputowanych, że mocarstwa pragną rozwiązać sprawę kreteńską przez autonomię wyspy w duchu strzeżenia praw zwierzchniczych Turcyi. Wobec twierdzenia, że król grecki dąży do aneksyi Krety, oświadczył wielki wezyr, że gdyby Grecya oficyalnie coś dla Krety uczyniła, Turcya natychmiast postąpi z całą stanowczością.

Odpowiedź wielkiego wezyra przyjęto do wiadomości.

Z sali sądowej.

Artysta teatru miejskiego oskarżony o gwałt publiczny.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy po przesłuchaniu oskarżonego przystąpiono do przesłuchania świadków.

P. Lyssowa-Orleńska zeznała zgodnie z aktem oskarżenia, dodając, że oskarżonego jeszcze teraz się obawia.

Oskarżony: Jeżeli się pani mnie bała, to dlaczegoż pani odbyła ze mną wycieczkę na Świnnicę, gdzie każdej chwili grozić mogło niebezpieczeństwo?

Świadek: Bo ja pana wtedy jeszcze nie znałam. (Wesołość).

Dalej odpowiadała p. Orleńska na różne zapytania oskarżonego, przyczem powstają dyalogi, wywołujące nadzwyczajną wesołość wśród audytoryum, jak n. p. przy omawianiu zajścia w dniu 9 stycznia b. r. W kwestyi tej p. Żelawski zwrócił się do p. Orleńskiej z zapytaniem: Czy pani nie wyraziła się wobec mnie obraźliwie?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Oskarżony: Ja się wstydzę to tutaj powtórzyć.

Przewodniczący: Proszę powiedzieć.

Oskarżony: Kazała mi się pani pocałować w ....

Świadek (szybko wtrąca): W nos.

Oskarżony: Nie prawda.

Dr Heski do świadka: Czy się oskarżony obraził o to?

Świadek: Nie, ja mu to stale mówiłam. (Burzliwa wesołość).

Po zeznaniach dalszych świadków rozprawę odroczono z powodu niestawienia się służącej p. Orleńskiej, która miała zeznać ważne szczegóły.

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc** czerwiec zaraz w pierwszych dniach czerwca celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5-go czerwca temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu". Osobnych upomnień nie wysyłamy.

KRONIKA.

Kraków, 30 maja.

List o drożyźnie. (Głos żony urzędniczej). Tow. poseł Daszyński otrzymał od żony pewnego krakowskiego urzędnika list, który tu w wyjątkach przytaczamy. Mówi on sam za siebie. List brzmi:

„Wielmożny Panie! Czytałam wczoraj w „Reformie" przemówienie pańskie za sprowadzaniem mięsa z Rumunii. Walcz Pan i zbierz sojuszników, aby z Tobą głosowali, wykaż niesumiennym radcom, ile złego robi średniej i biednej klasie drożyzna... Np. ja, żona urzędnika, który ma 230 koron na miesiąc! Mąż bierze dla siebie 10 koron, ja otrzymuję 220 koron. Mamy pięcioro dzieci, najstarszy studyuje we Lwowie, za co płacimy 60 koron miesięcznie, za mieszkanie, dwie małe dziury płacimy 56 koron, opał 8 koron, służąca 10 koron, chleb miesięcznie 18 koron, dla męża i dla najmłodszej kupuję oprócz chleba bułki. Kupiwszy kilo mięsa za koronę 36 halerzy, muszę to mieć na obiad i kolacyę na 7 osób! Na święta zapłaciłam za kilo masła 4 korony 20 halerzy. Litr mleka muszę płacić po 24 halerze i biorę trzy litry dziennie. Jeżeli do tego dodam najmniej 10 koron miesięcznie dla szewca, dalej wydatki szkolne, światło, mydło, to nie zostaje nic na ubranie, a przecież dzieci urzędnika muszą być ubrane przyzwoicie. To też, kiedy mi mąż odda pensyę, pęka mi głowa, zanim potrafię się obliczyć, jak dalej żyć. A cóż zrobi mój sąsiad dyurnista, który ma 120 koron miesięcznie i czworo dzieci. Za nędzny pokój i kuchnię płaci 44 korony!...

(Tu następuje dobitna charakterystyka jednego z radców miejskich, robiącego majątek na drożyźnie mięsa).

Narzekają na gruźlicę w miastach! Dajcie dzieciom jeść coś pożywnego, a będą odporne i zdrowe. Ach panie radco! walczcie i mówcie za nas, podajcie sposoby do wyżywienia naszych rodzin, starajcie się o tańsze mieszkania, tańsze mięso, chleb i mleko, a gruźlica ustąpi, a na twarzyczkach dzieci zakwitną kwiatuszki zdrowia i będą was pokolenia błogosławiły!..."

Przypisek Redakcyi: Podobnie czują i myślą dziś niemal wszyscy mieszkańcy miast, z wyjątkiem garści bogaczów.

Nowiny krakowskie.

W sprawie tyfusu plamistego w miejskim domu kalek uchwalono wobec tego, że od 9 b. m. nie zaszedł żaden nowy wypadek, otworzyć zakład około 1 czerwca. Na ulicy Blich 20 izolowano mieszkańców, a na wyżywienie niezamożnych asygnuje magistrat 75 K dziennie.

Sprawozdanie teatralne z występu p. Leszczyńskiej w „Madame Sans Gêne" podamy łącznie z recenzyą z „Mandragory".

Inauguracyjny wykład prof. Chrzanowskiego. Następca hr. St. Tarnowskiego na katedrze historyi literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim prof. Ignacy Chrzanowski wygłosił dziś wobec bardzo licznego audytoryum swój wykład wstępny na temat: „Pierwiastek wieszczy w poezyi polskiej XIX wieku".

Sprawy miejskie. Na sobotniem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono zakupić dla straży pożarnej sikawkę parową; Towarzystwo budowy tanich domów zaproponowało odstąpienie 2 parcel przy ul. Koletek w miejsce 2 parcel na Harajewiczówce, oraz zatwierdzono wnioski magistratu w sprawie regulacyi ul. Małej w Dębnikach.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się nie w najbliższy czwartek, lecz dopiero w czwartek 9 czerwca, a to z powodu wyjazdu wielkiej liczby radców miejskich do Wiednia na kongres mieszkaniowy.

Z magistratu. Z dniem dzisiejszym biuro wydziału III b. (aprowizacyjnego), tudzież komisaryatu targowego i biuro weterynarza — przeniesione zostały do lokalu przy ulicy Grodzkiej l. 29, II p.

Pogrzeb Faustyny Morzyckiej odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim przy udziale licznego grona przyjaciół zmarłej. Złożono kilka wieńców. Zwłoki tymczasowo złożono w katakumbach, gdyż rodzina zmarłej ma zamiar przeniesienia ich do grobu familijnego w Nałęczowie, o ile coś nie przeszkodzi wykonaniu tego zamiaru.

Budowa nowego kryminału. Na sobotniem posiedzeniu komisyi sanitarnej uchwalono wdrożyć rokowania z rządem, aby odstąpił gminie budynek sądu krajowego karnego wraz z kryminałem, w zamian za co gmina wybuduje na ten cel osobny budynek.

Budowa szpitala epidemicznego. W sobotę odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej, na którem przyjęto wnioski magistratu w sprawie wybudowania szpitala epidemicznego na razie na 158 łóżek (1 łóżko na 1000 mieszkańców), przyczem za najpilniejsze budynki uznano: dom szkarlatynowy o 2 oddziałach (klasowy i bezpłatny), dom izolacyjny, dom obserwacyjny, kuchnię, pralnię, zakład desynfekcyjny i rezerwowy barak rozkładany.

Zapasy w piłkę nożną rozegrane wczoraj na Błoniach dały następujące rezultaty: Walka między „Cracovią juniores" a rezerwą „Czarnych" ze Lwowa pozostała nierozstrzygniętą, gdyż obie drużyny zrobiły po 3 punkta; walka między „Cracovią I" a „Czarnymi I" zakończyła się zwycięstwem pierwszych 3 punktami przeciw 0.

Pożar automobilu. Wczoraj po południu w automobilu p. Guzikowskiego, stojącym koło hotelu Saskiego na ulicy św. Jana, nastąpił wybuch benzyny. Od płomieni zajęły się siedzenia automobilu, które spłonęły, zaś części metalowe zostały uszkodzone. Powodem wypadku było to, że z powodu uszkodzenia rury przeprowadzającej oliwę, ta dostała się do zbiornika z benzyną, powodując wybuch. Ogień ugasiła straż pożarna wśród olbrzymiego zbiegowiska.

Spalenie dziecka. Przy ulicy Floryańskiej mieszkała 38 letnia Felicya Sulakowa z Giebułtowa, która po opuszczeniu męża żyła z czeladnikiem ślusarskim Karolem Pytlem. Z pożycia tego przyszło na świat przed kilku dniami dziecko, jak się zdaje, żywe; czy dziecko umarło potem naturalną śmiercią, czy zostało zamordowane, wykaże śledztwo. Sulakowa zwłoki dziecka schowała do kufra w swem mieszkaniu, a gdy z powodu odoru sąsiedzi zaczęli zwracać uwagę, wyrodna matka oblała zwłoki naftą i spaliła je w piecu.

Sulakową i Pytla wczoraj aresztowano.

Brutalni policyanci. W niedzielę po południu na rogatce czarnowiejskiej jakiś podchmielony cywil zaczepił policyanta i coś mu mówił, a ten na to silnie uderzył go w twarz. Nie możemy podać numeru tego policyanta, gdyż nie był w służbie; miał on szarżę führera. Wzywamy policyę, aby ukarała tego brutala, gdyż w przeciwnym razie ludność będzie musiała chwycić się samoobrony. Konieczną jest też rzeczą postawić w Czarnej Wsi posterunek policyjny szczególnie w niedzielę, gdyż z zabawy urządzanej w jednym z szynków wraca pijane żołdactwo, rzucając wszędzie popłoch.

Zeszłej nocy przyszedł na pogotowie ratunkowe konduktor W. Zając z Heleną Rytko i podał, że na siedzących na plantach napadł jakiś policyant poza służbą. Uciekając przed nim, znaleźli się na ul. Lubicz, gdzie policyant ich dogonił i jakiemś twardem narzędziem, prawdopodobnie bokserem, zadał im rany w głowę.

Ul. Zwierzyniecką wracali wczorajszej nocy do domu nauczyciel Stanisław D. z dwoma kolegami, rozmawiając głośno. Policyant pełniący tam służbę wezwał ich do „spokoju", a na odpowiedź, że przecież nic nie robią, aresztował ich i zaprowadził na strażnicę przy ul. Felicyanek. Tu po spisaniu protokółu policyant z drugim kolegą rzucili się na p. D., powalili go na ziemię i pokopali go tak, że — jak na pogotowiu skonstatowano — odniósł złamanie kości ramieniowej.

Jak na jednę niedzielę dość wypadków ilustrujących znaną wszystkim mieszkańcom naszego miasta brutalność i — bezkarność pachołków nazywanych jakby dla ironii stróżami „bezpieczeństwa".

— **Towarzystwo lekarskie** (Radziwiłłowska 6) odbędzie 1 czerwca o godz. 6 wieczorem uroczyste posiedzenie celem uczczenia jubileuszu prof. Pareńskiego.

— **Z Instytutu muzycznego.** W poniedziałek 6 czerwca b. r. odbędzie się w sali starego teatru doroczny popis uczniów Instytutu. W program wejdą utwory kameralne i solowe z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p. pod dyr. J. N. Hocka.

— **Do krajowej szkoły tkackiej w Krośnie** już obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1 września, a trwający 2 względnie 3 lata. Uczniowie ubodzy a pilni uzyskać mogą zasiłki z funduszu kraju na koszta utrzymania. Bliższych wyjaśnień udziela zarząd szkoły.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: „Mandragora", komedya w 3 aktach Mikołaja Macchiavella, którą teatr krakowski wystawia w dniu jutrzejszym, jest jednym z najświetniejszych pomników satyry renesansowej. Autor jej Mikołaj Macchiavelli zasłynął w literaturze i historyi głównie jako pisarz polityczny, jako świetny wyobraziciel teoryi rządzenia, która odtąd nosi miano machiawelizmu. Równocześnie jednak wielki umysł tego renesansowego Włocha okazał się zwycięski i w dziedzinie komedyopisarstwa. Jego „Mandragora" przetrwała próbę czterech stuleci i zachowała do dziś dnia zarówno świeżość artystyczną, jak i niepowstrzymany pęd jędrnego, choć drastycznego humoru.

W wykonaniu „Mandragory" na scenie krakowskiej weźmie udział znakomita artystka sceny warszawskiej pani Honorata Leszczyńska. Inne role w komedyi wykonają pp.: Arkawinówna, Krysińska, Siemaszko, Szymborski, J. Węgrzyn, Marjański, Brandt.

— **Z Tow. „Polska sztuka stosowana".** Walne zgromadzenie zwołane na 27 b. m. z powodów formalnych nie przyszło do skutku, natomiast uchwalono odbyć walne zgromadzenie w jesieni b. r.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Madame sans-gêne" (występ p. H. Leszczyńskiej).

Wtorek: „Mandragora", komedya w 3 aktach M. Machiavela (nowość). Występ p. H. Leszczyńskiej.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Poniedziałek: „Wesoła para".

Wtorek: „Jadzia do wszystkiego".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 5—7 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Pogrzeb Gawalewicza odbył się w sobotę przy bardzo licznym udziale publiczności. Między innymi byli: namiestnik, marszałek, radni miejscy z prezydentem Ciuchcińskim, towarzystwo dziennikarzy polskich, profesorowie uniwersytetu, deputacya zakładu Ossolińskich i t. d. Z Krakowa przybyli: dyrektor Solski, redaktor Michał Konopiński, dramaturg teatru miejskiego p. Adam Grzymała Siedlecki. Przed domem żałoby chór teatralny odśpiewał „Requiem", poczem kondukt, prowadzony przez arcybiskupa Teodorowicza i biskupa Bandurskiego, ruszył przed teatr, gdzie wygłosili mowy dyr. Heller i dyr. Solski. Z przed teatru ruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski. Nad mogiłą śpiewał chór teatralny, a orkiestra odegrała marsz żałobny.

Wzlot balonu. Staraniem klubu „Awiata" odbył się wczoraj wzlot wolnobieżącego balonu. Po całonocnem napełnianiu naznaczono wzlot na godz. 9 rano. Już po godz. 8 plac powystawowy, skąd wzlot miał nastąpić, zaczął się zapełniać tłumem publiczności. O g. 8·55 przy pomocy wojska wypuszczono balon w górę. W koszu znajdowali się: inżynier Edmund Libański, architekt Karol Richtmann i porucznik oddziału aeronautycznego Rudolf Harnisch. Przy dość silnym wietrze balon zaraz skierował się w stronę południowo-wschodnią, wzbijając się do wysokości 2600 metrów, w której trzymał się do końca podróży, pędząc z szybkością 50 klm. na godzinę najpierw w kierunku Kamionki Strumiłowej, wkońcu w kierunku Złoczowa.

Podróżni, obawiając się, żeby nie przelecieli poza granicę rosyjską i nie popadli w konflikt z władzami rosyjskiemi, spowodowali opadnięcie balonu w odległości 10 klm. za Złoczowem po 2 godzinnej jeździe. Przy pomocy zawezwanych ze Złoczowa ułanów zabrano balon i wrócono do Lwowa.

Morderstwo. W nocy z soboty na niedzielę zamordowano za rogatką Janowską czeladnika ślusarskiego Konieczkowskiego kilkunastu cieciami nożem. Policya aresztowała jednego z domniemanych sprawców Pogorzelskiego.

jest na tropie innych. Istnieje podejrzenie, że morderstwo było najemne.

Z kraju.

Echa tarnowskich wyborów gminnych. Od nowo wybranego radcy miejskiego dra Juliusza Borgenichta z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo:

„Wróciwszy po kilkudniowej nieobecności do Tarnowa dowiedziałem się, iż w „Naprzodzie" z 21 maja zamieszczoną została p. t. „Wybory tarnowskie" korespondencya z Tarnowa, w której mowa jest o tem, że ja i dr Schützer zawrzeć mieliśmy z antysemicką „Gwiazdą" na czas wyborów gminnych kompromis wyborczy.

Otóż powszechnie jest wiadomem, że klerykalna „Gwiazda" jawnie i otwarcie szła przy wyborach razem z kahałem, a przeciw nam, a nawet stanowiła centralne ognisko dla kahalnej agitacyi; — zewnętrznym objawem tego sojuszu kahału z „Gwiazdą" było stawianie przez kahał kandydatury wiceprezesa „Gwiazdy" p. Majewskiego na radnego i popieranie tej kandydatury przez kahał do spółki z ks. Górką i ks. Żygulińskim".

Zamieszczamy chętnie powyższy list dra Borgenichta, zaznaczając jednak, że dr Borgenicht został źle poinformowany co do treści korespondencyi „Naprzodu" o wyborach tarnowskich, której sam widać nie czytał. Nie było tam bowiem ani wzmianki, jakoby dr Schützer i on zawierali jakiś kompromis z „Gwiazdą", a było tylko stwierdzenie faktu, że na liście antykahalnej figurowały obok nich nazwiska ks. infułata Walczyńskiego i pp. Kościółka i Szuberta. W całej korespondencyi nie było żadnego zarzutu przeciw drowi Schützerowi i drowi Borgenichtowi, których uważamy za socyalistów i bynajmniej nie posądzamy o łączenie się z klerykałami.

Na wybory węglerskie wyruszyło w tych dniach kilka batalionów piechoty z Galicyi, między innymi z Tarnopola, Stanisławowa, Przemyśla i t. d.

Pożar na dworcu kolejowym. W piątek o godz. 3 rano wybuchł na dworcu w Tarnopolu pożar w magazynie, w którym przechowywano naftę, oliwę i smary. Niebawem stanął w płomieniach cały magazyn, w którym słychać było co kilka minut eksplozye beczek z naftą i kapsli bezpieczeństwa. Po kilkugodzinnej pracy straży pożarnej i wojska udało się ogień ugasić.

Ze świata.

Mityng awiatyczny w Budapeszcie. Pociągiem specyalnym przybyło w sobotę z Paryża 34 maszyn do latania, które wezmą udział w mityngu. Dnia 30 b. m. będzie już obecnych wszystkich 50 uczestników z rozmaitymi aeroplanami. Dnia 31 b. m. rozpoczynają się próby, które będą trwały bez przerwy do 4 czerwca. Jazda na odległość dotowana nagrodą 200 000 K zamierzoną jest na przestrzeni 100 kilometrów, a celem jej będzie albo Keczkemet albo Gyoer. Decyzya w tym kierunku ogłoszoną będzie w przeddzień lotu. Według dotychczasowego stanu zgłoszeń z zagranicy zamówiono dotąd mieszkań dla 150.000 osób, a komitet urządzający mityng nietylko wynajął wszystkie hotele, ale zastrzegł sobie około 50.000 pokoi prywatnych. Pole wzlotu urządzono na 500.000 widzów. Komitet urządzający mityng będzie rozporządzał podczas wzlotów personalem liczącym 4000 osób.

Wybryki cenzury rosyjskiej. Wydana niedawno w Krakowie przez spółkę nakładową „Książka" praca Wł. Studnickiego p. t. „Finlandya i sprawa finlandzka" wywołała dwa sprzeczne zarządzenia cenzury rosyjskiej. Cenzura warszawska uznała ją za dzieło, nie grożące żadnem niebezpieczeństwem poddanym Mikołaja II, i dopuściła ją do handlu księgarskiego. Natomiast cenzura petersburska dopatrzyła się w pracy Studnickiego całego szeregu ustępów, mogących wywołać zgorszenie, zamknęła jej dalszy dostęp w granice państwa carów i nakazała wycofanie z obiegu tych egzemplarzy, które skutkiem niedostatecznej czujności cenzury warszawskiej przedostały się do księgarń. Charakterystycznem jest, że cenzura petersburska zakwestyonowała w książce p. Studnickiego nietylko ustępy z urzędowej „Gazety Finlandzkiej", nie tylko wyjątki z mów posłów dumskich, ale nawet dosłownie przytoczoną rezolucyę Mikołaja II, odpowiadającą na adres narodu finlandzkiego (str. 133).

Cenzura pruska w obronie caratu. „Śmierć cara Pawła", utwór dramatyczny Mereżkowskiego, który został w przekładzie niemieckim przyjęty do grania przez „Berliner Theater", uległ zakazowi cenzury pruskiej, która dla schlebienia urzędowej Rosyi ochrania przed okiem widzów niemieckich nawet owe piętna, z górą stuletnie, ciążące na dworze carskim.

Pamiętać należy, że Mereżkowski nie budował jakiejś sztuki agitacyjnej, rewolucyjnej, gdyż do bojowników nie zalicza się bynajmniej; oblicze jego jest raczej reakcyjnem. Dał obraz tylko wierny, nieprzemilczający ówczesnej ohydy, wsparty na skrupulatnem przestudyowaniu pamiętników, listów i t. p. świadectw. Postać cara Pawła, człowieka niepoczytalnego, przerzucającego się od ataków krwawego despotycznego szału do jakiegoś niby-sentymentalizmu, jest takim zbiorem szaleńczych niekonsekwencyj, że rzeczywistość wydaje się już sama przez się jakby bujnym wyskokiem autorskiej fantazyi.

Pawła nie cierpi dwór; drży przed tym opętańcem. Spisek szlachecki pod wodzą hr. Palena nabierać musi w sztuce — bez specyalnego nacisku — charakteru koniecznej obrony. Obok tej dominującej postaci widać neurastecznieczego, bezcharakternego Aleksandra i ten dwór z jego cienką warstwą polityury zachodniej, z pod której jaskrawo przeziera brutalne barbarzyństwo. Słowem: obraz dzikości i degeneracyi — ale obraz, zgoła nie przesadny i powtarzamy, żadnych konkluzyj rewolucyjnych, którychby się mogła cenzura pruska przerazić, nie podający.

Katastrofa budowlana w Berlinie. Na Alexandrinnenstrasse zawalił się onegdaj dom, który właśnie rozbierano. Dwóch robotników zabitych, 8 rannych.

Bojkot wódki w Niemczech. Zeszłoroczny zjazd socyalnej demokracyi w Lipsku uchwalił bojkot wódki. Wszystkich świadomych robotników Niemiec zobowiązał do niepicia wódki, tej trującej opary, wyrabianej przez junkrów pruskich, ciągnących stąd milionowe zyski. W ostatnim czasie ogromnie cofnęła się konsumcya wódki (alkoholu) w Niemczech.

Według urzędowych obliczeń wytwórczość i zużycie alkoholu od października 1909, kiedy poczęła obowiązywać nowa ustawa o opodatkowaniu wódki, do kwietnia 1910, a więc w ciągu siedmiu miesięcy, w porównaniu z odpowiednim okresem przed rokiem przedstawiały się w następujący sposób (w hektolitrach):

	1908/9	1909/10
wytwórczość	3,651 844	3.127.726
spożycie	**1,489.320**	**1,044.188**
użytek przemysł.	1.046.125	1,182.153

Spożycie alkoholu do picia zmniejszyło się zatem o **29·9%**, ogólna wytwórczość cofnęła się o 14·3% i tylko ilość alkoholu na użytek przemysłowy zwiększyła się o 12·9%. Robotnicy w Niemczech z takiego wyniku swej uchwały bojkotowej mogą być dumni. Gorzelnicy natomiast zgrzytają zębami, że lud roboczy tak stroni od wódki, przez co zyski ich pokaźnie się uszczuplają. Dla klasy robotniczej osiągnięte już rezultaty bojkotu będą nowym bodźcem, aby w dalszym ciągu energicznie go przeprowadzać.

Ten pocieszający objaw zawdzięczamy wyłącznie uchwale lipskiej. Junkrzy zaciskają pięści ze wściekłości, że lud roboczy umiał im tak pysznie szyki popsuć, ale wściekłość ich jest daremną, bo nikt nas zmusić nie może, żebyśmy junkrom pieniądze nasze do kieszeni sypali. Okazuje się również, że dochody rządu z podatku wódczanego się cofnęły. Lud udaremnił więc poniekąd niecne dzieło szlacheckiego Koła polskiego i księży centrowych, t. zw. reformę finansową. Przez bojkot wódki lud uratował dla siebie wiele milionów marek, któreby inaczej utonęły w paszczy rządu hakatystycznego, junkrów pruskich i po części także szlachciców polskich. Partya socyalistyczna dokonała więc bojkotem wódki dzieła, posiadającego niezwykle doniosłe znaczenie kulturalne.

Prócz wszystkiego jeszcze jeden dobry skutek tego bojkotu jest do zanotowania. Berlińska gazeta „Kl. Journal" donosi bowiem: Centrala spirytusowa, która wskutek bojkotu wódki w ostatnich miesiącach doznała olbrzymiego zmniejszenia odbytu, zamierza wprowadzić do handlu od 1 października spirytus do palenia po cenach znacznie niższych aniżeli dotąd.

Zwycięzca w konkursie awiatycznym. Z Nowego Jorku donoszą: Awiatyk Curtis zdobył nagrodę „New York Woordla" w kwocie 10.000 dolarów za lot, który rozpoczął o godzinie 7 rano w Albany, a o godz. 10·40 przed południem wylądował koło górnej stacyi Manhatam Island dla zabrania benzyny, a następnie wzleciał ponownie o godz. 11·35 i przybył do Gooverners Island.

Przegląd społeczny.

Baczność kaflarze! W Nowym Sączu wybuchł strejk w firmie kaflarskiej p. Leona Sterna z powodu niedotrzymywania cennika. Ostrzega się towarzyszów kaflarskich przed przyjmowaniem tam roboty!

Lekarze przeciw ubezpieczaniu społecznemu. Z powodu uchwały komisyi Izby posłów dla ubezpieczenia społecznego w sprawie obowiązku ubezpieczenia osób, mających dochód wyższy niż 2400 K rocznie, odbył się wczoraj w Wiedniu nadzwyczajny wiec austryackich Izb lekarskich i zjazd delegatów związku państwowego austryackich organizacyj lekarskich. Na obu zgromadzeniach uchwalono rezolucye, oświadczające, że lekarze stoją na stanowisku, iż osoby, mające dochód ponad 2400 K, powinny być wyłączone z obowiązku ubezpieczenia.

Kongres mieszkaniowy. W Wiedniu dzisiaj przed południem odbyło się otwarcie IX. międzynarodowego kongresu mieszkaniowego, na który przybyło około 1100 delegatów z wszystkich państw. Prezydentem honorowym wybrany został delegat belgijski Lepreux, zaś przewodniczącym były minister sprawiedliwości Klein.

TELEGRAMY

z dnia 30 maja.

Hofrichter skazany na śmierć.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że w sprawie Hofrichtera zapadł wyrok, skazujący oskarżonego **na karę śmierci przez powieszenie.** Oficyalnej publikacyi wyroku jeszcze niema.

„Wiener Allg. Ztg" donosi z dobrze poinformowanej strony, że wyrok zapadł w sobotę o godz. 10 rano, został natychmiast wygotowany i podpisany przez członków sądu. Wyrok zapieczętowano następnie i oddano pułkownikowi-audytorowi Alojzemu Zithoffowi, który natychmiast odjechał z nim do komendanta korpusu. Publikacya wyroku, jak słychać, ma nastąpić już w najbliższych dniach.

Z drugiej strony donoszą, że komendantowi korpusu został także doręczony wniosek o ułaskawienie i zamianę kary śmierci na **20**letnie więzienie. Oficyalnej wiadomości do tej chwili jeszcze niema.

Ogłoszenie wyroku.

W Wiedniu opowiadają, że audytor Kunz postawił wniosek o zasądzenie Hofrichtera na śmierć przez powieszenie. Sędziowie jednogłośnie się zastosowali do tego wniosku audytora, a po wydaniu wyroku zarówno prezes sądu wojennego podpułkownik Widulowicz, jak i audytor Kunz postawili wniosek o ułaskawienie Hofrichtera i zamienienie kary śmierci na dwudziestoletnie więzienie. Uwzględnienie tego wniosku łagodzącego zależy wyłącznie od komendanta korpusu. Wszelkie przewidywania na ten temat są obecnie niemożliwe, nikt bowiem nie może przewidzieć, jaką decyzyę generał Versbach poweźmie. Hofrichter przeżywa teraz dni okropne. Jako oficer zna dokładnie przepisy kodeksu karnego wojskowego i procedurę wojskową karną, tak, że od chwili rozpoczęcia procesu mógł sobie wyrachować dni, podczas których ostatecznie los jego się rozstrzygnie.

Te dni spędza sam bez najmniejszej pociechy, ponieważ żona nie chce nic o nim wiedzieć od czasu, kiedy przyznał się do winy.

Wybory w Bośni.

Sarajewo. Onegdaj odbyły się wybory z większych posiadłości. Zwyciężyli kandydaci mahometańskiej organizacyi narodowej znaczną większością przeciw kandydatom samodzielnym. Na tem wybory ukończono.

Ziemstwa na Litwie i Rusi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem o instytucyi ziemstw w guberniach zachodnich zabrał głos prezydent ministrów Stołypin, który wskazał, że przedłożenie nie odnosi się do Królestwa Polskiego, lecz wyłącznie do okolic, w których ludność polska dochodzi tylko $4^{1}/_{5}$% liczby mieszkańców. Gdyby rząd chciał dać ustawie podkład szowinistyczny, to wystarczyłoby wybory ziemstw ułożyć w tej proporcyi. Ale rząd ceni kulturalny element i dlatego zaprowadza census posiadania. Przedłożenie daje ludności polskiej w guberniach zachodnich dosyć szerokie ramy, ale rząd nie może ludności rosyjskiej okazywać obojętności; dlatego sprzeciwia się wszystkim poprawkom, które zwracają się przeciw podstawom przedłożenia rządowego i nie może się zgodzić na powiększenie liczby zastępców chłopskich, bo toby było szkodą dla kultury. Nieprzyjęcie przedłożenia odebrałoby tym okolicom możność postępu, co rządowi i Dumie leży na sercu. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

Czarnosecinni studenci u cara.

Petersburg. (Pet. ag.). Car Mikołaj przyjął w Carskiem Siole deputacye studentów (rozumie się tylko „iście-rosyjskich" — Red. „Nap.") uniwersytetu petersburskiego i innych petersburskich szkół wyższych, razem przeszło 50 studentów. Pomówiwszy z poszczególnymi członkami deputacyi, wygłosił mowę, w której wyraził podziękowanie za miłość i oddanie się studentów dla Rosyi. Oby te uczucia coraz bardziej wzrastały, aby Rosya stała się spokojną, silną i sławną. Potem polecił car studentom, aby oznajmili kolegom, że cieszyłoby go, gdyby liczba studentów żywiących takie zapatrywania z każdym rokiem wzrastała. Słowa te przyjęto entuzyastycznymi okrzykami „hurra"! Potem pozwolił się car odfotografować w środku grupy studentów. Przy pożegnaniu studenci wznieśli znowu okrzyki „hurra"! i odśpiewali hymn narodowy.

Opór sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.). Sejm odrzucił cesarskie propozycye dotyczące nadzwyczajnego podatku wojskowego na rok 1911 i wyznaczenia środków dla uzupełnienia funduszu wojennego na r. 1910.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. Ponieważ cesarz jest chory na rękę, na zlecenie jego będzie na czas tej przeszkody podpisywał następca tronu tę korespondencyę cesarza, którą mu poleci doręczyć cesarz. Reskrypty w tej mierze ogłosił wczoraj dziennik urzędowy.

Strejk kolejarzy we Francyi.

Paryż. Jak donoszą z Nicei, prawie cała służba kolei południowej (długości 418 kilometrów) ogłosiła strejk z powodu dyscyplinarnego ukarania jednego z funkcyonaryuszów.

W rocznicę komuny.

Paryż. Wczoraj popołudniu zebrali się socyaliści na cmentarzu „Père Lachaise", aby uczcić pamięć pochowanych tam komunardów. Poseł Vaillant wygłosił mowę, w której zawołał: Niech żyje komuna! Prefekt policyi nie pozwolił mu dokończyć mowy. Zarządzono znaczne środki celem zapobieżenia rozruchom.

Zatonięcie łodzi podwodnej.

Calais. W sobotę przedpołudniem udało się przymocować wielki łańcuch do jednego z pierścieni łodzi podwodnej „Pluviose". Twierdzą, że niema już żadnej nadziei, aby na łodzi tej ktokolwiek jeszcze żył. Minister marynarki odjechał do Paryża.

Calais. Do łodzi podwodnej „Pluviose" uczepiono już dwa łańcuchy. Jeden z nurków odkrył w kadłubie łodzi ogromny otwór, a w tyle pęknięcie ponad rurą torpedową.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **„Czerwona niedziela".** Upraszamy chętnych towarzyszów i towarzyszki, mogących wziąć udział w czerwonej niedzieli za „Naprzodem", którą urządzamy 5 czerwca b. r., aby zechcieli zebrać się **we wtorek** 31 maja w sali Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10) o godz. 7 wieczorem.

* **Wycieczka kolejarzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę 5 czerwca b. r. do Krzeszowic. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Walne Zgromadzenie
Stow. robotn. spożywczego „Naprzód"
w Wieliczce

odbędzie się dnia 7 czerwca o godz. 3 popoł. w Domu Robotniczym z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Zarządu.
3. Wybór Rady nadzorczej.
4. Dyskusya.

Wieliczka 31 maja 1910. *Zarząd.*

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zajęcia biurowego
jako praktykantka poszukuje panna z ukończoną 3 kl. wydziałową, ze znajomością języka niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia do Biura reklamy „Principia“ pod D. L. 10.

Sklepowa zdolna
z kaucyą, potrzebna do Stowarzyszenia spożywczego „Przyszłość“ w Posadzie Olchowskiej (Sanok). Oferty z odpisem świadectw i podaniem warunków nadsyłać proszę: Sanok, fabryka wagonów, A. Lewanowicz.

Czereśnie i wiśnie
duże, słodkie, 5 kg. koszyk kor. 3, dobre orzechy, zielona fasolka, groszek, agrest i różne wczesne jarzyny za kor. 2·50 dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskun Halas, Węgry.

Pomocnik handlowy
lat 26, z działu korzennego, farb, win i wódek, poszukuje posady w miejscu lub też jako kierownik sklepu na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“, ul. św. Marka 21, pod Handlowiec.

Do sprzedania

maszyna ręczna pierścieniowa krawiecka Singera zupełnie jak nowa. Różne meble sprzedaje najtaniej sklep frontowy używanych mebli Ulica św. Jana l. 14, Kraków.

Stare sztuczne zęby
kupuje
M. Brenner, Mikołajska 8, I. p.

Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS“ St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

Parcelacya

folwarku objętości **640** morgów, w tem rola, łąki i pastwiska I. klasy, a las liściasty 40—50 lat. Odległość 4 klm. od Stanisławowa, Informacyi udziela:
J. Unterberg, Stanisławów
Sapieżyńska 31.

Wysoki uboczny

zarobek

Pierwszorzędne austryackie Towarzystwo ubezpieczeń ludowych poszukuje zdolnych agentów.
Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod D. E.

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece **Dra Juliusza Franzosa** w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

L. 21. ULICA SZEWSKA L. 21.

MEBLE kuchenne
oraz
przedpokojowe
poleca
jedyny, specyalny magazyn
E. PLESSNERA
21 ulica Szewska 21
UWAGA!
Kredensy kuchenne od 26 K począwszy.

ZOFIA BIESIADECKA
••••• OŚWIĘCIM •••••

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

KURACYUSZOM

Polecam znakomite naturalne odtłuszczone proszkowe **KAKAO** 1/8 kg. 65 hal.
Fabryka krajowa Kakao i Czekolady. Kraków, Floryańska 45.
JAN MICHALIK
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POSEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).
Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

ZA DARMO

i opłacony wysyła bogato ilustrowany cennik zegarków i wyrobów jubilerskich, które poleca jak najtaniej —
Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 58

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** Również udzielam lekcyj korespondencyi handlowej, stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej.

HENRYK GOTTLIEB

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej,
KRAKÓW, DIETLOWSKA 68, II. P. — TELEFON 1137.

Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Domowa Kuchnia Jarska

„PRZYRODA“
Rynek gł. linia A-B L. 44
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.
Lokal pierwszorzędny. — Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.

Szkoła kroju

damskiego modernistycznego
Kraków, Basztowa 13
(Rynek kleparski 5).
Otwiera w czerwcu zbiorowe kursa przedwakacyjne po do połowy zniżonych cenach.
Osobny kurs
dla Pań Nauczycielek i Studentek od 15 czerwca do 15 lipca.
Od 16 lipca do 1 września szkoła zamknięta.

OKAZYA!

Nowo otworzony
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
i jubilerski poleca po najtańszych cenach:
System-Roskopf K 3, prawdziwy Roskopf-Patent K 12, Budziki kolejowe po 2 K 50 hal.
Wielki wybór zegarów pendułowych z 3-letnią gwarancyą.
M. WOLLMAN, KRAKÓW
31. UL. GRODZKA 31.
Reperacye po cenach przystępnych.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Story patyczkowe, żaluzye deszczułkowe, rolety płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą:
WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska 16
dom własny. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

5.500
notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą, że
KAISERA
karmelki piersiowe
z 3-ma jodłami
Kaszel
chrypkę, zaflegmienia, katar i koklusz najlepiej usuwają.
Pakiet 20 h. i 40 h.
Puszka 60 halerzy.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Znakomite Czarnowiejskie
KIEŁBASY

siekane i krajane, na domowy sposób przyrządzane, poleca po cenach zniżonych i wysyła za zaliczką
fabryka wędlin i wyrobów masarskich
Franciszka Grudniewicza
Kraków, Czarnowiejska L. 16.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne
Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

TELEFON 710. TELEFON 710.

DRUKARNIA LUDOWA

W KRAKOWIE, UL. FILIPA 11
SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE
PO CENACH NISKICH
WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE
SZYBKO, GUSTOWNIE
I STARANNIE

NAJNOWSZY ZEGAREK SILVEROID-ANKER-REMONTO[illegible]
Elegancki! Solidny! W nadzwyczaj siln[illegible] kopertach, platerowany, ze szlifowaną o[illegible]czką, posrebrzonym metalowym cyferbla[illegible] z pozłoconymi wskazówkami, sztuka K. [illegible] **za zaliczką** wysyła **I. Schönberger, Wiedeń,** [illegible] Porzellangasse 45/37.
Cenniki darmo i opłatnie.

Cudem amerykańskiego przemysłu jest
nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim“

z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczajnie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem **„Maxim“** nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się **„Maximem“** wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy
Em. Erber, Wiedeń II/8. Ennsgasse Nr. 21.

„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Lond[yn]ie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Central[nej] Kasie we Wiedniu jaka gwarancya dla ubezpieczo[nych] w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Wypłacone police	K 564,[illegible]
Aktywa	K 235,857[illegible]
Roczny dochód	K 33,7[illegible]
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około	K 170,[illegible]
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech	K 63,703[illegible]
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych	K 7,[illegible]

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. [illegible]
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któr[e] się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadaw[ają].

Najtańszy i najskuteczniejszy środek **przeczyszczający**

Filipa Neusteina przeczyszczające pigułki

(Neusteina pigułki Elisabeth).
Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, **wolne od wszelkich szkodliwych** składników, **używa się ich z najlepszym skutkiem** przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

zatwardzenia,

źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zażywają.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy, rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje opłatna przesyłka 1 rulonu pigułek.
OSTRZEŻENIE! Przed naśladownictwami ostrzega się nie. Należy żądać „Philippa Neusteina przeczyszczających pigułek“. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokołowaną marką ochronną, stemplem czerwono-czarnym „św. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke“. Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.
Apteka pod „św. Leopoldem“ Philippa Neusteina, Wiedeń I., Plankeng. 6
w Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).